

W biegu

Bisz

Nie czekam na nic, czekam na coś
Mówią, że nie ma na co czekać
Nie ma, kurwa, jebać, czekam na złość
Ucieka czas, gonię marzenia
Czekam na Godota, B do D do G
Ducha hart, pogoń trwa - w biegu

Podaj bidon, speed jak na fecie
Ziom na mecie robi melanż, Bisz robi na mecie
Lecę jak światło przez eter
Moje minuty to lata dla nich, wracam wiecznie młody
U nich się nie zmienia nic, wiecznie starzy
Nie czekam na nią, tworzę sam ją, jedną szansę
Żeby wjechać się do gry jak do banku z klamą
Łapy w górze, daj co moje, ty
Nie graj bohatera, bohater tu gra o swoje
Chcesz zatańczyć? Taniec punchy, capoeira
Jestem zły, bo jestem dobry
Cóż, przerosłem próg obczajki, jestem obiektywnie dobry
Wbijam w guz dzieciarni
Nie mów mi, że jestem pyszny, bo to ja cię zjadam
Siema, był MC, znikł MC, nara

W biegu

Nie do końca wiadomo dokąd, ale to szczegół
Najważniejsze dopiąć tu swego po to, by nie mógł
Żaden pajac nigdy zadawać pytania
"Czemu jestem królem swego świata?"
Bisz demiurg

Nie czekam na kwit, lecz na złoto
Platynę mnożoną
Tych płyt powinno iść gdy nie chodzą, nie muszą
Latają, czy burze ponad tym, czego słuchają fani sraczk
Nie wiesz czyj? To agonalny ból rap gry
Raperzy nie płaczą, choć biali nie potrafią latać
Rzucam swoje gówno w locie, chuj wie w kogo trafia
Ci co wiedzą, łapią w lot, ci co nie, łapią bluzgi
Pieprzą jeden system, srają drugiemu w japie po ustnik
Nie czekam na zryw, czekam ziew twój przy, cudzysłów
Nowej, cudzysłów, płycie rapera, którego lubisz w chuj
Więc za co? Ja nie wiem, kurwa, to jest szczyt lenistwa
Wielu, by zjeść swój ogon, musiałyby go najpierw wysrać
Nie dla hardkorów, truskuli, czy awangardy
To dla ludzi, którym starczy ich imię, by pękły ramki
Biszu, prowokuję progres, sraj albo szczaj
Ty, nie czekam na daremny trud państwowej edukacji

W biegu

Nie do końca wiadomo dokąd, ale to szczegół
Najważniejsze dopiąć tu swego po to, by nie mógł
Żaden pajac nigdy zadawać pytania
"Czemu jestem królem swego świata?"

W biegu

Nie do końca wiadomo dokąd, ale to szczegół
Najważniejsze dopiąć tu swego po to, by nie mógł

Žaden parias nigdy zadawać pytania
"Czemu jestem królem swego świata?"
Bisz demiurg

Nie czekam, chcę złamać to gówno, wraca jak czkawka
Nie czekam, chcę złamać to gówno, wraca jak
Nie czekam, chcę złamać to gówno, wraca jak czkawka
Trzeba to rozjechać, taka prawda

Nie czekam, chcę złamać to gówno, wraca jak czkawka
Nie czekam, chcę złamać to gówno, wraca jak
Nie czekam, chcę złamać to gówno, wraca jak czkawka
Trzeba to rozjechać, taka prawda